

Ferdynand Rymarz

Historia jednego zespołu adwokackiego

Palestra 29/5(329), 41-43

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że wykonanie orzeczenia sądczego odbywa się z udziałem geodety, wyznaczonego przez organ geodezji (naczelnika miasta lub gminy). Postanowienie o rozgraniczeniu może być uznane za tytuł egzekucyjny tylko o tyle, o ile w treści swej zawiera ono także orzeczenie o wydaniu przedmiotu rozgraniczenia. W myśl bowiem art. 1 dekretu oznaczanie granic polega na określeniu punktów i linii granicznych, utrwaleniu ich na gruncie i sporządzeniu odpowiednich dokumentów geodezyjnych. W związku z tym następuje określenie, do jakich granic sięga prawo własności nieruchomości wymienionej w orzeczeniu. Stąd też wynika logiczna konieczność orzeczenia przez sąd o wydaniu obszaru znajdującego się między oznaczoną w postanowieniu granicą a posiadanym gruntem. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale Sądu Izby Cywilnej z dnia 20.XII.1968 r. III CZP 102/68 (OSNCP z 1969 r. poz. 155) — jeżeli w wyniku postanowienia o rozgraniczeniu grunt przypada uczestnikowi, który nie włada tym gruntem, a sąd w postanowieniu o rozgraniczeniu nie orzekł również w sprawie wydania tego gruntu, to wówczas niezbędne jest wytoczenie powództwa windykacyjnego o jego wydanie. Biegły geodeta, powołany do współdziałania z komornikiem, wykona na gruncie czynności przewidziane w art. 1 dekretu o rozgraniczeniu i sporządzi dokumentację wymaganą do ujawnienia ustalonej granicy w księdze wieczystej. Zgodnie bowiem z art. 18 dekretu „ustalone przy rozgraniczeniu granice winny być ujawnione w księgach wieczystych (hipotecznych, gruntowych).”

Przy nie zmienionym stanie faktycznym orzeczenie o rozgraniczeniu zachowuje moc wiążącą bez ograniczenia w czasie. Jeżeli jednak od momentu uprawomocnienia się orzeczenia zaszła istotna zmiana okoliczności faktycznych, to nowe rozgraniczenie staje się dopuszczalne (por. orzec. Sądu Najwyższego z dnia 28.II.1950 r. LC 57/50, OSN z 1950 r. poz. 42).

Zróżdła

- 1) Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza, Wyd. Prawnicze 1980 (w szczególności komentarz do art. 153 k.c.).
- 2) Ryszard Czarnecki: Rozgraniczenie nieruchomości, Wyd. Prawnicze, Warszawa.
- 3) J. Policzekiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: Postępowanie nieprocesowe, PWN 1980.
- 4) Stefan Mizera, Walenty Ramus: Ewidencja i gospodarka terenami (Zbiór przepisów z objaśnieniami), Wyd. Prawnicze, Warszawa 1973, s. 155–162.

KARTKI Z HISTORII

FERDYNDAND RYMARZ

HISTORIA JEDNEGO ZESPOŁU ADWOKACKIEGO

Z dniem 31 grudnia 1984 r. zaprzestał działalności jeden z najbardziej zasłużonych zespołów adwokackich w Lublinie — Zespół Adwokacki Nr 4. Przyczyn tego smutnego zjawiska było kilka: odejście na emeryturę paru członków stanowiących trzon zespołu, wzrost wszelkich świadczeń i kosztów utrzymania, wreszcie znaczne pogorszenie się stanu technicznego lokalu. Wszystko to obok znanych powszechnie trudności ekonomicznych i różnych zjawisk kryzysowych sprawiło, że członkowie

Zespołu, dla poprawy swojej sytuacji bytowej, podjęli decyzję o rozwiązaniu zespołu i przejściu do większych jednostek organizacyjnych.

Popularna „czwórka” powstała 1 stycznia 1953 r. z woli ustawodawcy, gdyż jedynie taką zespoloną formę wykonywania zawodu przewidywały wówczas obowiązujące przepisy. Stało się to nie bez pewnego oporu psychicznego ze strony adwokatów, przyzwyczajonych przecież do kancelarii indywidualnych. Czas jednak pokazał, jak jej członkowie wrostali stopniowo w tę nową formę pracy, jak silnie związali się potem różnorodnymi więzami zawodowymi, społecznymi i koleżeńskimi i wytworzyli klimat zgodnej i bezkonfliktowej pracy zespołowej, a w końcu — jak ciężko im było po 32 latach działalności podjąć decyzję likwidacyjną.

Członków założycieli było szesnastu, a mianowicie: Stefan Grymiński, Tadeusz Halliop, Kazimiera Jarosławska, Adam Jurkiewicz, Stefan Kobusiewicz, Bolesław Kosior, Aleksander Kunicki, Adam Laks, Jerzy Leszczyński, Józef Łazuka, Irena Przeciechowska, Janina Przegalińska, Jan Struski, Eugeniusz Szyszkowski, Jan Wesołowski i Tadeusz Żmigrodzki. Z tej liczby adwokaci-seniarzy Adam Jurkiewicz i Jerzy Leszczyński oraz nadal zawodowo czynna mec. Irena Przeciechowska byli wierni temu zespołowi przez cały okres jego istnienia i uczestniczyli, chociaż z ciężkim sercem, w pracach likwidacyjnych.

Pierwszym kierownikiem został adw. dr Jerzy Leszczyński, który ze swoim zastępcą adw. Adamem Jurkiewiczem kierował zespołem przez prawie dwadzieścia lat. Następnymi kierownikami byli adwokaci: Walerian Wysocki, Irena Przeciechowska, Mieczysław Jurkiewicz i ostatnio Jolanta Krzyżanowska, będąca członkiem tego zespołu bez mała od początku, bo od 1 maja 1953 r.

Siedzibą zespołu od samego początku aż do rozwiązania było mieszkanie adw. Stefana Grymińskiego, położone na II piętrze starej kamienicy czynszowej przy ul. Sławińskiego 3, w punkcie dość odległym od sądów, ale wówczas jedynie możliwym dla Zespołu, gdyż o przydziale bardziej odpowiedniego lokalu nie mogło być mowy. Bez żadnych urządzeń i wygód, ogrzewane węglem, który trzeba było przynosić — jak to się mówiło — „z podziemia” (cztery piętra w dół), z popekanym i ostatnio syjącym się na głowę tynkiem, miało mimo wszystko te niezaprzeczalne walory, że będąc w istocie mieszkaniem Kolegi, dawało poczucie domowej przytulności. Działo się to w części za przyczyną żony gospodarza p. Janiny Grymińskiej, osoby wielkiej zacności i kultury osobistej, nazywanej przez członków zespołu „szefową”, która baczyła, aby owa „domowo-rodzinna” atmosfera zawsze panowała w tym lokalu. Mieszkanie pp. Grymińskich miało już wcześniejszą tradycję pracy wspólnej, albowiem jeszcze przed powołaniem zespołu służyło za kancelarię adw. S. Grymińskiemu i A. Jurkiewiczowi, którzy pełnili funkcję stałych zastępców sądowych w m. Lublinie Prokuraturii Generalnej RP.

W okresie 32-letniej działalności Zespół dał członkostwo 39 adwokatom oraz przygotował do zawodu jedenastu aplikantów. Z „czwórki” wywodzą się trzej byli dziekani Rady Adwokackiej: Stefan Grymiński w latach 1932—1935, Bolesław Kosior w latach 1953—1955 i Jerzy Markiewicz w latach 1979—1983. Inni członkowie zespołu sprawowali różne funkcje w organach korporacyjnych. Adw. Stefan Kobusiewicz był wieloletnim sędzią dyscyplinarnym, adw. Adam Jurkiewicz — skarbnikiem Rady, sędzią i wiceprezesem Sądu Dyscyplinarnego oraz wykładowcą i egzaminatorem młodych kadr adwokackich. Adw. dr Jerzy Leszczyński był również skartnikiem Rady i sędzią dyscyplinarnym, a w ostatnich latach organizatorem I Zjazdu Adwokatów Muzyków w Lublinie, natomiast adw. Mieczysław Jurkiewicz jest obecnym sekretarzem ORA, a mec. Jolanta Krzyżanowska — członkiem tejże Rady. Z grona zespołu wywodzą się — zmarli już — tej miary adwokaci, jak

Tadeusz Halliop, wieloletni członek Sądu Dyscyplinarnego i prezes Oddziału Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół KUL, którego sylwetkę nakreśliła „Palestra” w nrze 3—4 z 1983 r., czy adw. Tadeusz Zmigradzki, znakomity mówca i obrońca w sprawach karnych, który będąc ciężko chory zaimponował wszystkim siłą hartu i samozaparcia, wykonując ukochany przez siebie zawód do ostatnich chwil życia.

Pracą społeczną zajmował się zespół także jako całość. Już w początkach swojej działalności objął opiekę nad wychowankami Schroniska dla Nieletnich w Dominowie koło Lublina. Opieka ta polegała na zbiorowym odwiedzaniu wychowanków, urządzaniu dla nich pogadanek, koncertów muzycznych, obdarowywaniu ich książkami, słodyczami oraz na udzielaniu im doraźnej pomocy materialnej. W późniejszych latach Zespół nawiązał kontakt z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, gdzie udzielał pracownikom bezpłatnie porad prawnych. Członkowie Zespołu prowadzili także akcje odczytowe popularyzujące prawo w wielu zakładach pracy, byli współorganizatorami i wykładawcami na kursach dla radców prawnych, udzielali się w wielu organizacjach społecznych. Ciekawostką jest, że w ramach zespołu z inicjatywy adw. dra Jerzego Leszczyńskiego działał muzyczny zespół instrumentalny.

Wysoki poziom zawodowy, walory etyczno-moralne i postawa społeczna zjednały członkom Zespołu wielki autorytet i uznanie w środowisku prawniczym Lublina.

W dniu 2 stycznia 1985 r. z udziałem dziekana ORA adw. Jana Czyżewskiego i członka Rady adw. Waleriana Wysockiego, ostatniego opiekuna zespołu, odbyła się w lokalu Rady pożegnalna i — nie ma co ukrywać — wzruszająca i smutna uroczystość. Przybyli na nią wszyscy dotychczasowi członkowie Zespołu adw. adw.: Krystyna Gleń, Mieczysław Jurkiewicz, Jolanta Krzyżanowska, Zbigniew Pikuliński, Irena Przecieczowska, Teresa Sajkiewicz i Roman Targoński, apl. adw. Ewa Wójcik-Budzyńska, dwaj seniorzy—założyciele zespołu: adw. Adam Jurkiewicz i adw. Jerzy Leszczyński oraz wieloletni członek mec. Irena Lizut. Dotychczasowy kierownik adw. Jolanta Krzyżanowska przedstawiła krótki rys historyczny, wspominała każdego z 39 członków zespołu, podając najbardziej charakterystyczne rysy ich osobowości, wymieniła wszystkich aplikantów-wychowanków zespołu. Niezwykle interesujące było wystąpienie seniora zespołu adw. Adama Jurkiewicza, który zrobił wszystkim olbrzymią niespodziankę przypominając własne i kolegów okolicznościowe wiersze i piosenki (jako że Zespół był bardzo „umuzyczniony”), napisane przy okazji różnych jubileuszy Zespołu. Nie brakowało w nich świetnego humoru, błyskotliwego dowcipu oraz doskonałej charakterystyki osobowości i różnych „przywar” poszczególnych kolegów. Kolega Jurkiewicz zakończył smutną piosenką, w której nie dało ukryć się żalu po tym, co odchodzi już do historii, po czymś więcej niż tylko miejsce pracy, po tej znacznej części swojego życia, które pozostało w Zespole. Zaiste, wielka to szkoda, że Zespół z takimi tradycjami i dokonaniem przestał istnieć.

Na zakończenie zabrał głos dziekan adw. Jan Czyżewski podnosząc, że jakkolwiek smutne jest zjawisko rozwiązania się zespołu, to jednak decyzja o likwidacji została podjęta jednomyślnie przez samych jej członków, którzy wobec braku rentowności małych liczebnie zespołów adwokackich wybrali w aktualnej trudnej sytuacji ekonomicznej najbardziej optymalne rozwiązanie. Przeszli — w zasadzie w komplecie — do Zespołu Adwokackiego Nr 3, który dzięki zwróceniu miastu lokalu „czwórki” mógł powiększyć swój własny lokal i przyjąć do siebie nowych kolegów. Dziekan podziękował Kolegom z „czwórki” za wzorową postawę, etyczną i ofiarną pracę zawodową oraz życzył im, aby swój styl pracy i swoje piękne tradycje przenieśli do nowego zespołu.